WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 24. **Bochum, sobota, 23 lutego 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na miesiąc marzec

można zapisywać

„Wiarusa Polskiego“

wraz z „Nauką Katolicką“ („Posłańcem“) i „Zwierciadłem“ na każdej poczcie i u listowych wiejskich. Prenumerata na te dwa miesiące wynosi za wszystkie trzy pisma

tylko 50 fen.

a z odnoszeniem do domu 10 fen. więcej.

Do zapisania najlepiej użyć załączonego na 3 stronie formularza.

Każdy nowy abonent, który nadeszle nam kwit pocztowy, otrzyma bezpłatnie początek powieści pod tyt.: „Gniazdo bocianie“, oraz „Posłańca“ i „Zwierciadło“ ze stycznia i lutego oraz kalendarz ścienny na rok bieżący.

Polacy na obczyźnie.

Essen. Sprawozdanie roczne Towarzystwa polsko-katolickiego „Jedność“ (pod opieką św. Stanisława Bisk.) w Essen za rok 1894.

Towarzystwo istnieje rok piąty. Członków liczyło na początku 1894 roku 55; w ciągu roku przystąpiło 29, co uczyni razem 84. Z tych wyjechało w rodzinne lub inne strony 6, wystąpiło dobrowolnie, przyłączając się do nowo założonych towarzystw w Frohnhausen i do drugiego w Essen 17, wykreślono z powodu nieuiszczenia się z miesięcznych składek 6, razem odchodzi 29, pozostaje zatem członków na 1895 r. 55.

Zebrań odbyło towarz. 26, posiedzeń zarządu 12. Na zebraniach zajmowano się odczytami treści religijnej oraz z dziejów ojczystych, deklamacyami i śpiewem kościelnym i ludowym. Do wspólnej Komunii św. przystąpiło towarzystwo 2 razy. Z chorągwią zaś wystąpiło 6 razy. W kwietniu obchodziło towarzystwo uroczystość bohatera w siermiędze, a w listopadzie czwartą rocznicę istnienia swego, tak samo brało towarzystwo udział w uroczystościach towarzystw polskich z Gerresheim i Styrum.

Gwiazdkę obchodziło towarzystwo w pierwsze święto Bożego Narodzenia w gronie swych członków.

Oprócz „Swiatła“ nie abonowało towarz. innych czasopism, gdyż organ towarzystwa „Wiarusa Polskiego“ utrzymywali członkowie sami, tak samo utrzymują członkowie „Intencye miesięczne“. Biblioteka zawiera 60 książek, które są własnością Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Stan kasy przedstawia się jak następuje: Dochodu było 368 mr. 93 fen., rozchodu zaś 328 mr. 22 fen., pozostaje na 1895 r. 40 mr. 71 fen. Na wsparcie chorych członków składano dobrowolne datki.

W skład zarządu na 1895 rok wchodzą: Jan Piłowski przewodniczący, Paweł Pieńkowski zastępca, Władysław Wielebiński sekretarz, Walenty Wilczak zastępca, Stanisław Wielebiński skarbnik, Franciszek Karlikowski zastępca, Walenty Kozłowicz zawiadowca czytelni, Jan Książek zastępca, Roman Adamkiewicz chorąży, Stefan Łuczak, Michał Szwałek i Józef Filcek ławnicy a zarazem porządkowi. Na podchorążych obrano pp. Łuczaka i Sroczona, na rewizorów kasy pp. Dudę i Zakrzewskiego.

Zebrania towarzystwa odbywają się w lokalu p. Ryländera (dawniej Rohde), Frohnhauserstrasse nr. 19 w pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca o godzinie 4 tej po południu.

Wszelkie listy prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego.

Jan Piłowski, prezes. Wł. Wielebiński, sekretarz.

Kilonia. Roczne sprawozdanie Towarzystwa polsko-katolickiego św. Wojciecha w Kilonii, za drugi rok swego istnienia (1894).

Towarzystwo nasze ma na celu wzajemne łączenie się Rodaków na obczyźnie, pielęgnowanie mowy naszej ojczystej, bronienie Rodaków od zarazy socyalistycznej i zachowanie wiary naszej świętej, a zostało założone 1-go stycznia 1893 roku.

Na początku ubiegłego roku liczyło tow. 38 członków; w ciągu roku przystąpiło 18 człon.; wystąpiło 2, wyjechało 5, wykreślonych zostało 27 z powodu, że nie uczęszczali na posiedzenia i nie płacili składek miesięcznych; obecnie liczy tow. 22 członków czynnych.

Posiedzenia odbywały się w pierwszym kwartale ubiegł. roku raz w miesiąc, w następnym trzecim kwartale dwa razy i to w każdą pierwszą niedzielę po 1 i po 15, tak że odbyło się 21 zwyczajnych zebrań, 13 zarządu i 4 walne posiedzenia. Liczba uczęszczających członków na posiedzenia wynosiła przecięciowo 15, gości 2—4. Na posiedzeniach były różne odczyty treści religijnej, czytano też artykuły z gazet. Na jednem posiedzeniu miał p. Miklaszewski wykład o trunkach upajających.

Na początku ubiegłego roku było w kasie 17,50 mr. Dochodu za ubiegły rok 75,80 mr., rozchodu 73,25 mr., pozostaje razem 20,08 mr. — Składka dobrowolna na oprawę obrazu św. Wojciecha przyniosła 7.45 mr.

Biblioteka tow. składa się z 54 dzieł w 67 tomach; korzystało z niej 12 członków. Książki podarowali do niej częścią członkowie i goście; a większą część ich podarował kuzyn naszego szan. członka p. Hierowskiego wieleb. ks. prob. Bobowski z Ludzisk.

Z gazet abonowało tow. na pół z członkami „Katolika“, „Wiarusa Pol.“ i „Przyjaciela Ludu“. Członkowie zaś abonowali także „Wiarusa Pol.“, „Gazetę Toruńską“ i „Gazetę Gdańską. — Inwentarz towarz. powiększył się przez sprawienie kilku obrazów to jest popiersia Kościuszki i Sobieskiego, Przysięgi Kościuszki na rynku krakowskim, Bitwy pod Racławicami, Ojca św. Leona XIII i obraz św. Wojciecha na płótnie malowany w cenie 21 mr. bez oprawy.

W lecie roku ubiegłego odbyło towarzystwo nasze dwie wycieczki do lasków; na które zakupiło różne rzeczy do gier towarzyskich. W drugie święto Bożego Narodzenia obchodziliśmy wspólną gwiazdkę, przy ubranej chojnie, którą urozmaicono śpiewem, deklamacyami i odczytami; dzielono się po staropolsku opłatkiem, życząc sobie lepszej przyszłości. Zakupiono także różne stósowne rzeczy gwiazdkowe do wylosowania, iż nikt próżno do domu nie wracał, prawie każdy coś wygrał. Dzieci obdarzono jabłkami, orzechami i piernikami. — Dnia 20 stycznia br. obchodziło tow. drugą rocznicę swego istnienia, którą urozmaicono śpiewem, odczytami i deklamacyami, odegrano też dwie sztuki teatralne: „Herszek Cukier“ i „Maciek doktorem“. Szan. amatorowie, którzy po raz pierwszy teatr odgrywali, bardzo się świetnie z swych ról wywiązali, czego dowodem rzęsiste oklaski. Tydzień przed obchodem rocznicy przystępowało towarzystwo do wspólnej spowiedzi i Komunii św. Dwa tygodnie po rocznicy urządziło tow. zabawę z powodu, że na rocznicy nie tańczono.

Na ostatniem walnem posiedzeniu obrano następujących panów do zarządu: Fr. Dopierałę prezesem, Fr. Hierowskiego zast., Józefa Lewandowskiego sekretarzem, Tad. Tafelskiego zast., Tomasza Luźniaka kasyerem, Walentego Gintera zast., Fryd. Juglińskiego bibliotekarzem, Jana Nieżorowskiego zastępcą, jako ławników Antoniego Pawelaka i Michała Krukowskiego, jako rewizorów kasy i biblioteki Mikołaja Taterkę i Juliana Talkowskiego.

Hasłem towarzystwa naszego jest „Szczęść Boże“. — Wszystkim szanow. ofiarodawcom naszego towarzystwa, składamy na tem miejscu staropolskie „Bóg zapłać“.

Fr. Dopierała, prezes. J. Lewandowski, sekretarz.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

W sobotę, dnia 16go bm. przy obradach nad etatem dla ministerstwa spraw wewnętrznych, przemawiał też poseł nasz ks. Prałat dr. Jaździewski. Przy tej sposobności, stawając w obronie „Związku Polaków w Niemczech“, o którem minister Köller twierdził, że ma te same cele, co spółka H. K. T., powiedział dzielny szermierz praw naszych w Berlinie, co następuje:

„Pan minister powoływał się wczoraj pomiędzy innemi na „Związek Polaków w Niemczech“. „Vorwärts“, który, o ile można wnosić z ogłaszanych przezeń urzędowych dokumentów, zdaje się utrzymywać bliższe stósunki z ministerstwem spraw wewnętrznych,

(Wesołość)

ponieważ w podpadający sposób podaje różne rozporządzenia właśnie z wydziału panu ministra spraw wewnętrznych, mające mniej lub więcej charakter poufny, ogłosił niedawno rozporządzenie ministeryalne wystósowane do kilku naczelnych prezesów, odnoszące się do „Związku Polaków w Niemczech“, w którem pan minister szczególną na rzeczony „Związek“ zwraca uwagę i zaleca rozciągnąć nad nim kontrolę policyjną, jakoby to się na podstawie prawa i w tym przypadku samo przez się nie rozumiało. Nie będę się panu ministrowi niewdzięcznością odpłacał za to, że to uczynił; przekona się bowiem prawdopodobnie, otaczając szczególną opieką „Związek wszystkich Polaków w Niemczech“, że „Związek“ ten, jak to wynika z jego ustaw, opiera się tylko na podstawie religijnej i narodowej z tym wyraźnym celem, aby rozrzuconych na zachodzie Niemiec Polaków bronić przed zgubnemi wpływami socyalnej demokracyi.

Przed kilkoma dniami odbyło się wielkie

zebranie Polaków w Bochum. Ze sprawozdań, które na mocy owego okólnika nadesłane zostaną ministerstwu, przekona się pan minister, jak bardzo usiłują Polacy na zachodzie wzmocnić swoje podstawy religijne, które przecież dla państwa, jak należy przypuszczać, wielkiej powinny być doniosłości i których ujawnianie i wzmacnianie państwo obowiązane jest popierać wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządza.

Polacy na zachodzie, należący do „Związku“, żądają w pierwszym rzędzie od biskupów pruskich wyznaczenia im duchownych, aby ci zwiastowaniem słowa Bożego w języku ojczystym starali się tłumić i odpierać wzmagające się zgubne wpływy idei przewrotowych, które wszystkim prawie Polakom są znienawidzone i które Polacy uczciwemi środkami pragną trzymać zdala od siebie. Jeżeli królewski rząd państwowy, zamiast policyjnej opieki, poda „Związkowi“ pomocną rękę przez popieranie jego petycyi do ksks. biskupów i jeżeli użyczy mu czynnej pomocy i poparcia na obranej drodze, to „Związek“ wywierać będzie wpływ bardzo dobroczynny i położy skuteczną i bezpieczną tamę przeciw idyom przewrotu i syrenim głosom apostołów przewrotu.

Wczorajsze uwagi pana ministra o „Związku Polaków w Niemczech“ nakazują mi uspokoić Izbę co do celów „Związku“ i z tego miejsca **życzę „Związkowi Polaków w Niemczech“ jak najlepszego powodzenia, oraz radzę mu, żeby zjednoczył wszystkie dobre żywioły i żeby osiągnął wszystkie moralne, religijne i narodowe cele, które sobie wytknął, nie obawiając się wcale policyjnego nadzoru.“**

Od Wiel. O. Andrzeja z Neviges otrzymujemy z prośbą o umieszczenie co następuje:

Odpowiedź.

(Ciąg dalszy.)

1) „Mógł dostać“, wołano od różnych, a inni wołali: 2) „Księdza Leicherta przesłanego od Arcybiskupa poznańskiego wypędził z dyecezyi“.

(Żal mi było, że musiałem ten zarzut naszemu Przew. ks. Biskupowi uczyniony słyszeć. [A „Gaz. Tor.“ tak „gorliwej“ na chwałę Biskupów pytam się: czy ona, która referuje w nr. 40-tym te słowa, nie ma ani słówka nagany dla tych ludzi?]). Odpowiedziałem naprzód na drugi zarzut tak:

Jeżeli ks. Leichert od Ordynaryatu (— o „Arcybiskupie“ z mojej strony nie była mowa —) poznańskiego był na prośbę Biskupa paderbornskiego tam przesłany, to było słusznie uwiadomić tutejszego Biskupa o jego nadesłaniu. Bo jeżeli jaki gospodarz innemu gospodarzowi przesyła jakiego sługę, to musi go o tem uwiadomić. Albo czyby to było słusznie, gdyby tobie, jako właścicielowi domu jaki inny właściciel przesłał kogo, który w twoim domie ma mieszkać, ale ciebie o tem nie uwiadomił? (Tu wołano: „Nie słusznie by było“.) Więc on nie był przesłany do naszego ks. Biskupa.

(Proszę dobrze uważać na sens i na konsekwencyę moich słów. Sens moich słów w związku wziętych był następujący:

1. Ja twierdziłem, że Biskup paderbornski starał się o ile mógł aby dostać polskiego księdza i że pisał do Ordynarytów w polskich stronach prosząc o takiego. (Było i jest moje przekonanie, że i do Poznania w tem celu był pisał.)

2. Na moje słowa, to twierdzące, przerzucono mi z pośrodku zgromadzenia dwie rzeczy: a) że ks. Leichert był od Ordynaryatu poznańskiego mu przesłany; b) a że Biskup go nie przyjął.

3. Zarzut Biskupowi paderbornskiemu uczyniony w tych słowach — jak każdy widzi — był ten: Jeżeli ks. Biskup paderbornski do Ordynaryatu poznańskiego pisze o jakiego polskiego księdza a Ordynaryat mu kogo przesyła, to Biskup powinien go też przyjąć, a jeżli go nie przyjmuje, nie tylko dopuści się wielkiej niegrzeczności ale i niekonsekwencyi.

4. Na ten zarzut odpowiedziałem: że Biskup paderbornski nie był z tego względu przymuszony ks. Leicherta przyjąć, bo nie był mu od Ordynaryatu przesłany. Bo gdyby mu był przesłany, on musiał być uwiadomionym o tem przesłaniu. Uwiadomiony nie był, więc nie był mu przesłany a więc nie był zmuszony go przyjąć. (Jaki w tych słowach ma być zarzut przeciw Ordynaryatowi poznańskiemu, ja nie widzę; ale pojąć mogę dobrze, że jeśli są ludzie, którzy sami swego Biskupa nie szanują a publicznie mu w początku wymieniony zarzut robią, jeżli potem moje słowa serca i usta takich ludzi musiały przewędrować, aż nadeszły na Redakcyę „Gazety Toruńskiej“, że teraz na moich słowach wisi coś, co z tych serc i z tych ust na drogę dostały.) —

(Odpowiedziałem teraz na pierwszy zarzut: „Mógł dostać“) „Ale i nie mógł go przyjąć; bo ks. Leichert był od Ordynaryatu Arcybiskupiego dla tego w nasze strony kierowany, że w dyecezyi poznańskiej nie mógł, według prawa pruskiego, dostać stałego umieszczenia w duszpasterstwie; bo nie wykonał nauk swoich na uniwersytecie niemieckim, jak przepisano. Ale w tem samem położeniu był i Biskup paderbornski, bo tutaj to samo prawo jest ważne.“

Wołano na to: „Ale w kolońskiej dyecezyi dostał!“ Odpowiedziałem: „Z inną rejencyą ma ks. Arcybiskup koloński a z inną miał ks. Biskup paderbornski sprawę dyspensy do załatwienia. Może być, że ks. Arcybiskup ma nadzieję, że dyspensę dostanie, której nadziei ks. Biskup paderbornski nie miał.

Gdy więc cała sprawa taka jest, pytam się wszystkich, czy Biskup paderbornski pod tymi okolicznościami, w tym krótkim czasie mógł więcej czynić dla tutejszych Polaków, jak rzeczywiście uczynił? (Słyszano różne głosy: nie większość, ale dość znaczna liczba wołała: „Mógł czynić!“) Co? Mógł czynić? Cóż mógł czynić? (Wołano od tych samych: „Mógł czynić; mógł przyjąć ks. Leicherta!“) Czy w rzeczy samej nie czynił więcej, jak gdyby był przyjął ks. Leicherta? Gdyby był przyjął ks. L., toby z nas ani jeden tutaj nie pracował; bo O. Wilhelm pracowałby w dyecezyi Monasterskiej, ja w dekanacie esseńskim, innego z naszych Ojców by tu nie było, a więc mielibyście samego ks. Leicherta, który, chociaż bardzo gorliwym jest pracownikiem, nie wystarczyłby sam. A teraz w tym krótkim czasie ks. Biskup zdołał do tego rzecz przyprowadzić, że macie już dwóch księży a trzeciego na pół! Ale to wam powiem, jeżeli ten tutejszy lud, tutejsze zgromadzenie po wszystkiem, co tu o staraniu ks. Biskupa opowiedziałem, jeszcze jest tak oślepiony, i jest tego jeszcze przekonania, że jeszcze śmie powiedzieć: „Mógł więcej czynić“, to ja pośrodku takiego ludu już nigdy nogi mojej nie postawię! Cóż to mógł czynić? ks. dr. Liss odszedł, bo był chory; ks. Mielicki był tutaj krótki czas, nie mógł tutaj pracować, bo prześladowano go, śledzono za nim, „że był Jezuitą“; ks. Leicherta ks. Biskup nie mógł stale tu umieścić, bo nie byłby dostał dyspensy, kogoż więc jeszcze mógł dostać? Ja z mojej strony tej roboty tutaj między wami nie szukałem, ja życzyłbym sobie dla mnie samego spokojnie żyć w klasztorze a będę błogosławił tę godzinę, kiedy mi będzie wolno opuścić ten tutejszy kraj i tak trudną robotę. Przeszły wnet cały tydzień miałem polską misyę w Börnig, po misyi musiałem się udać do Bickern spowiedzi słuchać, dziś blisko 24 godzin słuchałem w Bickern spowiedzi, ja wdzięczności z waszej strony nie chcę, co czyniono ks. dr. Lissowi tego i ja się tutaj spodziewam, ale jeśli ten lud tak ślepy jest, a po wszystkiem co dla niego czyniono jeszcze się odważy powiedzieć: „Biskup mógł więcej czynić“, tośmy się dziś tutaj ostatni raz widzieli, to szukam sobie gdzieindziej roboty; jeśli chcę, tež między Polakami. Pytam się po trzeci i ostatni raz: „Mógł ks. Biskup więcej czynić, albo nie mógł?“ (Ogólnie wołano: „Nie mógł“ niektórzy szemrali.) Dobrze! to mi dosyć; na parę krzykaczów nie uważam. — Więc jeżli nie mógł więcej czynić, a jeżli nie przestał się starać o to, by jeszcze więcej księży polskich tutaj dostać, — a mamy list od niego z ostatnich dni, nas o tem zapewniający, — na cóż to jeszcze ma być ta petycya?... Więc jestem za tem żeby nie była przesłana, a proszę wszystkich, żeby jej nie przyjęli.“

(Dokończenie nastąpi).

O. Andrzej.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Gdańsk. Wiec w sprawie kazań polskich w Gdańsku odbędzie się w niedzielę dnia 3-go marca rb. o godzinie $4^1/_2$ po południu w lokalu Vereinskaus Breitgasse 83.

Pelplin. Ks. administrator Gliszczyński z Czasz otrzymał probostwo w Linowie w powiecie grudziądzkim.

Z Swieckiego. Oswojoną wiewiórkę, zwierzątko jak wiadomo bardzo dzikie, posiada nauczyciel D. z Przysierska. Wiewióreczka znika z nadejściem wiosny, lecz gdy spadną pierwsze śniegi, zjawia się pokornie pod drzwiami p. D, i znajduje miłe przyjęcie. Zdarza się to już po raz drugi.

W Czersku pożądane bardzo osiedlenie się dobrego kołodzieja i rymarza Polaka.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Onegdaj odbył się w gimnazyum św. Maryi Magdaleny egzamin abituryencki. Zgłosiło się z obu prym 23, a wszyscy egzamin złożyli. Z Polaków złożyli: Alfred Chłapowski, Władysław Karłowski, Zygmunt Koehler, Likowski, Wacław Suchowiak, Antoni Szulc, Babiaczyk, Jarogniew Drwęski, Kenmnitz, Kosicki, Malczewski, Piekarski, Szuda.

Ostrzeszów. Chałupnica Ujma z pobliskiej wsi wracała z targu 14 bm. wieczorem do domu i zmarzła na śmierć na szosie wśród śniegu.

Gąsawa. W pobliskiej wiosce Marcinkowie Górnem, spotkał ciężki smutek pewną dziewczynę M. N., która się bardzo rozkochała w swoim ulubionym M. W. pochodzącym ze Żnina. Teraz kochanek jej zaniechał i biedna dziewczyna tak to sobie wzięła do serca i tak się rozchorowała, że powątpiewają o jej wyzdrowieniu.

Rawicz. W tutejszem seminaryum nauczycielskiem składało w tych dniach 47 abituryentów egzamin. Wszyscy go złożyli.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Najgłębszy szyb na Górnym Slązku znajduje się w Załężu pod Katowicami. Jest to szyb Frankenberg, który jest 550 metrów głęboki. Drugi szyb w Załężu, tzw. „Reke“ jest 460 m. głęboki. Potem następuje szyb Poremba I, kopalni królowej Elżbiety, który jest głęboki 385 metrów. Pomiędzy kopalniami rudy żelaznej jest najgłębszy szyb pod Bytomiem 113 metrów głęboki, podczas gdy największa część kopalni rudy żelaznej jest tylko około 80 metrów głęboką.

Ostróg. Na probostwo tutejsze, osierocone przez śmierć śp. księdza Bowrotha, otrzymał prezentę ks. Pfleger, pierwszy kapelan (oberkaplan) w Gliwicach.

Wiadomości ze świata.

Swiętojózafacie. A więc Jego Ekscelencya p. minister v. Köller nie ma nic przeciwko Swiętojózafaciu i oświadcza publicznie w parlamencie, że rząd nigdy żadnych trudności nie robił Swiętojózafaciu. Oby tak zawsze było!

Częstochowa. Na przeora OO. Paulinów na Jasnej Górze wybrany został ks. Euzebiusz Rejman, dotychczasowy prokurator klasztoru jasnogórskiego, liczący niespełna lat 40 i cieszący się powszechnym szacunkiem.

Berlin. Wniosek posłów katolickich żądający zniesienia ustawy przeciw Jezuitom, przyjął parlament niemiecki ogromną większością w trzeciem czytaniu.

Berlin. Wychodźtwo zamorskie z Niemiec obejmowało w styczniu wedle urzędowych danych statystycznych 1330 osób w porównaniu z 1442 w r. z. Przez Bremę wywędrowało 558 (668 w r. z.), przez Hamburg 573 (633), przez Antwerpią 167 (121), przez Rotterdam 26 (19) i przez Amsterdam 0 (1). Oprócz niemieckich wychodźców wyemigrowało z niemieckich portów 2758 poddanych innych państw, z tych wyjechało przez Bremę 1651 i przez Hamburg 1107.

Paryż. Cesarz Franciszek Józef, opuszczając Cap Martin z powodu śmierci arcyksięcia Albrechta, podziękował w nader uprzejmych wyrazach prezydentowi Faure za go-

ścinność, doznaną ponownie na francuzkiej ziemi. W odpowiedzi przesłał p. Faure monarsze austryackiemu telegraficznie wyrazy współczucia z powodu straty, jaką poniósł dom habsburski.

Petersburg. 19 lutego przyjmował car w pałacu Aniczkowa nadzwyczajne poselstwo chińskie.

Z różnych stron.

Castrop. 19 bm. został na cesze „Victor“ zabity górnik Jan Jochem.

Düsseldorf. Sztukator pewien zatrudniony przy nowej budowli, spadł na ulicę i znalazł natychmiast śmierć.

Herne. Na cesze „Mont-Cenis“ został okaleczony górnik Dietzer.

Mülheim n. R. Oszukali się. Onegdajszej nocy skradli złodzieje z pewnego składu ciężkie pudło, w którem według ich mniemania znajdować się musiały jakie cenne przedmioty. Wyszedłszy za miasto otworzyli pudło i znaleźli ku swemu zmartwieniu cegły szamotowe.

Kolonia. „Feldwebel“ pewien został skazany za przeniewierstwo na degradacyą i rok więzienia.

Londyn. Na wyspie Formoza wyleciał w powietrze magazyn prochu. 200 ludzi znalazło śmierć.

Koblencya. Tutejszy szewc Sch. będąc wielkim zwolennikiem sposobu prowadzenia życia ks. Kneippa, kąpie się codziennie nawet w obecnej porze w rzece Mozeli, pokrytej lodem.

W Gross Ottersleben zamieszkali katolicy, między nimi Polacy wybudowali ze składek kościółek katolicki na chwałę Bożą, pomiędzy licznemi innowiercami. Kościółek ten w listopadzie r. z. poświęcił im ks. Ott, proboszcz w Magdeburgu — i byliby bardzo szczęśliwi, gdyby nie ta okoliczność, że nie mają w nim organ ani sprzętów kościelnych, ani lichtarzy, ani obrazów. W tej potrzebie udają się do serc miłosiernych i ofiarnych u rodaków na ziemiach polskich z prośbą mając nadzieję, że uzyskają jakie datki bądź w pieniądzach, bądź w pożądanych przedmiotach na ozdobę wewnętrzną tego domu Bożego. Ofiary przyjmuje: A. Dłuszczak in Gross Ottersleben.

Księciu Bismarckowi posyła na 80-rocznicę urodzin kilku wiejskich gospodarzy z Angeln w Szlezwiku w podarunku małą oborę rozpłodową, tj. cztery krowy dojne, dwie jałówki i stadnika.

Handlarza dziewczętami, niejakiego Izaka Bernsteina, ujęto niedawno w Sanoku w chwili, gdy 19-letnią dziewczynę wiejską, Zofię Barowne z Lutczy, uwoził rzekomo do siebie na służbę na Węgry do Rybnicy. Zaprowadzony na inspekcyę policyi, nie mógł się niczem wylegitymować. Handlarza oddano w ręce sądu, a biedną dziewczynę zaopatrzono w pieniądze na drogę i odesłano do domu.

Sułtan Abdul Hamid bardzo sobie życzył słyszeć raz kompozycyą muzyczną cesarza Wilhelma „Hymn do Aegira“. Gdy mu zeszłego tygodnia doniesiono, że próby tej kompozycyi odbywają się w niemieckiej mieszczańskiej szkole w Carogrodzie, poprosił 36 elewów do pałacu, aby mu tę kompozycyę odśpiewali. Bardzo mu się motywa i śpiew podobały. Po odśpiewaniu kazał elewów i nauczycieli uraczyć sutem śniadaniem, a nauczycieli obdarzył jeszcze podarkami.

Równouprawnienie kobiet. Prawo wyborcze kobietom, za przykładem Nowej Zeelandyi, przyznała Południowa Australia. W tych dniach odnośny projekt uzyskał sankcyą parlamentarną. Południowo australska ustawa różni się jednak radykalnie od nowozeelandzkiej; podczas bowiem gdy w Nowej Zeelandyi kobiety, z wyjątkiem wyborów gminnych, posiadają tylko czynne prawo wyborcze, w Południowej Australii będą mogły na przyszłość nie tylko wybierać, ale stawać jako kandydatki. Ciekawa rzecz, jak ten eksperyment wypadnie. To pewna, że Queensland, Viktorya i Nowa Południowa Walia nie zdradzają najmniejszej ochoty iść za przykładem sąsiadek.

Wszystko sztuczne.

W wieku dziewiętnastym mamy wszystko „sztuczne“. Niebawem, jak czytaliśmy, ma powstać nawet fabryka sztucznej skóry. Wyborny pomysł, zwłaszcza dla tych, którzy nie chcą nigdy narażać własnej, ale lubią cudzą za swe winy płacić.

Wdzięczny uczeń.

Matka (na widok syna z płaczem powracającego ze szkoły) Dla czego Stasiu płaczesz?
Staś: Nau... nau... czyciel, który tak długo... był chory...
Matka: Umarł, ach! biedny człowiek.
Staś: Nie, wyzdrowiał.

Wiec katolicko-polski
w Hamburgu.

Zaprasza się niniejszem wszystkich Polaków-katolików z Hamburga i okolicy, jako to: z Wilhelmsburga, Geestkachtu, Schulau, Schiffbeck i z innych stron na

wiec katolicko-polski,

który się odbędzie w **niedzielę, dnia 24 lutego 1895 r.** na sali u p. **Ludwig'a, Hamburg, Röhrendamm nr. 121.**

Porządek obrad:

1. Co czynić należy celem zapewnienia niezależności księdza polskiego.
2. Wysłanie delegacyi do Najprzew. ks. Biskupa do Osnabrück.
3. Starania celem otrzymania polskiego nabożeństwa przed południem.
4. Sprawa zbierania podpisów w sprawie księdza polskiego.

Rodacy! pamiętajcie o tem, że to, co chcemy przedsięwziąść, jest bardzo ważna rzecz dla nas, Polaków-katolików na obczyźnie. Pokażmy całemu światu, że umiemy się bronić przed socyalizmem, który swe szpony rozpościera coraz więcej. Mamy do tego powód, gdyż mamy księdza polskiego, lecz niestety nie umiemy się prowadzić, ale pamiętajmy o tem, że gdy nas ksiądz polski opuści, to wtenczas zginiemy dusznie i cieleśnie.

Jedna nam tylko droga pozostaje, a ta jest, byśmy się łączyli w jedno grono, byśmy sobie bratnie dłonie podali, to wtenczas w takiej miłości ku Bogu i swym braciom możemy dojść do celu, do którego dążymy.

Jesteśmy przekonani, że te kilka słów, gdy do serc naszych trafią, przyniosą nam pożytek duchowny i materyalny. A zatem ocknijmy się ze snu i idźmy tam, gdzie nasz obowiązek jako Polaków-katolików nas wzywa. Stańmy jak jeden mąż, a hasłem naszem niech będzie: religia i narodowość.

Jesteśmy pewni, że się licznie zbierzemy i tę sprawę z Bogiem zaczniemy i z Bogiem zakończymy i tak nią pokierujmy, by nie tylko nam dorosłym, ale i dzieciom naszym była pożyteczna.

Zarząd gminy polsko-katol. w Hamburgu.

Nabożeństwo polskie.

Odpowiednio na życzenia z różnych stron, nabożeństwo polskie odprawi się w kościele **klasztornym.**

Porządek będzie następujący:

W sobotę dnia 23 lutego, rano o godz. 7-mej Msza święta w kościele klasztornym w **Bochum.** Następnie przez cały dzień sposobność do spowiedzi. W niedzielę 24 lutego, rano o godzinie $8^1/_2$ Msza św. Po południu o godz. 5-tej nabożeństwo.

23 lutego od 4 po poł. sposobność do spowiedzi w **Steele,** 24 po poł. o 6 nabożeństwo polskie.

Czas wielkanocny trwa: 1) dla Polaków w dyecezyi Paderbornskiej od 27 lutego do 9 czerwca, (czyli od środy popielcowej do Świętej Trójcy). 2) Dla Polakow w dyecezyi monasterskiej, od 3 marca do 9 czerwca. 3) Dla Polaków w całym dekanacie esseńskim od 3 marca do 9 czerwca. O. Andrzej.

W niedzielę Zapustną dnia **24 bm.** o godz. 4-tej po południu odprawi się w **Oberhausen** nabożeństwo Różańcowe z kazaniem. W sobotę po południu sposobność do spowiedzi św.

Szanownych panów prezesów w Kolonii, Mülheim nad Renem, Oberhausen i Styrum proszę o dokładny spis wszystkich członków odnośnych towarzystw i w ogóle do mego duszpasterstwa należących Polaków z podaniem imienia, daty urodzenia, miejsca, parafii, prowincyi, stanu, zajęcia; ilość i wiek dzieci, czy małżeństwo mieszane, miejsce pobytu i numer mieszkania, z uwagami. Ks. L.

Towarzystwo świętego Franciszka w Buer

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 24-go bm. będzie miało walne zebranie na sali pana Lugiego o 4 godz. po poł. Członkowie powinni się wszyscy stawić na to zebranie, ponieważ tam będzie obierany nowy zarząd. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Wilhelmsburg.

Towarzystwo polsko-katol. św Stanisława Biskupa odbywa w niedzielę dnia 3-go marca o godz. $^1/_2$5-tej na sali p. Schtübe kwartalne zebranie, na które szanownych członków i gości zaprasza **Zarząd.**

Żaden środek tajemniczy! Części składowe są do każdej flaszki z sposobem użycia i na tym prospekcie dodane!

Uzdrawiający miód ziółkowy C. Lücka w Kołobrzegu (Colberg).

Ażeby osiągnąć skład na mój uzdrawiający miód ziółkowy, należy się zgłosić pod adresem: **C. Lück w Kołobrzegu** (Colberg)

Składy, w których prawdziwy uzdrawiający miód ziółkowy jest do nabycia:

Można żądać we wszystkich aptekach, gdzie w każdym razie jest do nabycia.

w **Altena** w Westfalii w aptece.
w **Annen** u aptekarza Weber.
w **Aplerbeck** w aptece.
w **Barop** u aptekarza Schmeddinga.
w **Betzdorf** u aptekarza Gieseler.
w **Biedenkopf** a. Lahn u aptekarza Mügge.
w **Bielefeld-Gadderbaum** u aptekarza Leggemann.
w **Bocholt** u aptekarza Reygers.
w **Bochum** u aptekarza Hornung „Engel Apotheke“, „Alte Apotheke“ i w aptece „Zum Reichsadler“.
w **Borghorst** u aptekarza Werres.
w **Borgenstreich** u aptekarza Dr. Dombois.
w **Borken** u aptek. Brinkmaun, Hirsch-Apotheke.
w **Bulmke** u aptekarza v. Marlitz.
w **Bückeburg** w aptece „Hirsch-Apotheke“.
w **Cassel** w aptece „Einhorn-Apotheke“.
w **Caub** w aptece Flick.
w **Dielingen** u aptekarza Homann.
w **Dortmund** u apt. Schräder, „Einhorn-Apotheke
w **Elspe** u aptekarza Küppers.
w **Eppstein** (w Taunusie) u aptekarza Sartorius.
w **Eltville** u aptekarza Simon.
w **Ferndorf** u aptekarza Irle.
w **Freudenberg** p. Siegen u apekarza Siebel.
w **Fulda** u aptekarza Kastrop, „Engel-Apotheke“.
w **Gelsenkirchen** u aptekarza Keller.
w **Gladbeck** (w Westfalii) w aptece.
w **Hagen** (w Westfalii) w aptece „Schwan-Apotheke“ i „Engel-Apotheke“, Mittelstr. 15.
w **Hamm** (w Westfalii) u aptekarza J. Neumann, „Einhorn-Apotheke“ u apt. Cobet, „Adler-Apotheke“ u apt. Vosswinkel, „Hirsch-Apotheke“.
w **Hanau** u aptekarza Meyer.
w **Harpen** u aptekarza Busse.
w **Hemmerde** w aptece Pape'go.
w **Herford** u aptekarza Aschoff.
w **Hohenlimburg** w aptece.
w **Homburg** v. d. Höhe w „Engel-Apotheke.“
w **Ibbenbüren** w aptece „Zum rothen Kreuz.“
w **Hüsten** u aptekarza Josten, „Hirsch-Apotheke“.
w **Kirchen** u aptekarza Gieseler.
w **Langendreer** u aptekarza Luckenburg.
w **Lüdinghausen** u aptekarza Reiss.
w **Lünen** u aptekarza Thiemann.
w **Marburg** we wszystkich aptekach. Skład główny w „Einhorn-Apotheke“.
w **Minden** u apt. Sander, aptece Faber'a.
w **Monasterze** (Münster) w „Löwen-Apotheke“.
w **Naumburg** p. Kassel, u aptekarza Heine.
w **Obernkirchen** p. Kassel u apt. Braci Pape.
w **Oestrich n. R.** w „Adler-Apotheke“.
w **Olpe** u aptekarza Dr. Cosack.
w **Osterfeld** u aptekarza Lentze.
w **Paderbornie** u apt. Dr. Overhage, „Hirsch-Apotheke“ i u apt. Wüsthoff, „Adler-Apoth.“
w **Rehda** u aptekarza Uhles
w **Rotenburg** nad Fuldą w „Hof-Apotheke“
w **Schwelm** u aptekarza Eichhorn
w **Schwerte** u aptekarza Wigginghaus
w **St. Goar** u aptekarza Meyer
w **St. Goarshausen** u aptekarza Hoffmann
w **Unna-Königsborn** u aptekarza Dahl.
w **Weidenau** (Sieg) u aptekarza Rolffs, „Adler-Apotheke“
w **Werdohl** w aptece
w **Wetter** n. R. u aptekarza List
w **Westercappeln** w aptece Neermanna
w **Weitmar** u aptekarza Schulte-Heweling
w **Wiedensahl** u aptekarza Meissner
w **Wiesbaden** u aptekarza Dr. Kurz, „Löwen-Apotheke“ Langgasse 31
w **Witten** u aptekarza Rump, „Funcke'sche Adler-Apotheke“

Rp. Mell. german. opt. 15 Ko., Succ. sorbor. recent. 3 Ko., Aq destillat. 4 Ko., ebullia, despuma leg. art. colatura adde, Vin. generos. alb. 4 Ko., digest. cum Rad. gentian. conc. 250 gr. Rad. irid. florent. conc. 250 gr., Rad carlinae conc 750 gr., Hb. mercurial. conc. 360 gr., Hb. anchus. conc. 180 gr., Hb. pulmon arbor. conc. 180 gr.

Celem zbadania wysłałem ten miód ziółkowy już r. 1866 do ministeryum spraw duchownych, naukowych i medycynalnych, które uznawszy go za sok służący zdrowiu, pozwoliło na jego sprzedawanie. Tak samo uznali go znakomici lekarze jako najwyborniejszy i zdrowiu służący środek.

Przepis, jak wyrabiać go, dostał mi się przed „40 laty“ w spadkobierstwie, a uzdrawiający miód z ziółek używany już był od blisko 350 lat w tysiącznych chorobach z najlepszym skutkiem, a więc nie należy go porównywać ze środkami w nowszym czasie codziennie zachwalanymi, ktorymi Publiczność najczęściej bywa oszukiwaną. — Najlepszy dowód, że miód ten ziółkowy jest wybornym środkiem dla osiągnięcia dłuższego życia przy ciągłem zdrowiu, mogę to własnem doświadczeniem stwierdzić. Od mego 20 roku życia cierpiałem już na różne choroby piersiowe, co było początkiem suchot, wskutek czego zostałem na zasadzie świadectwa urzędowego (wystawionego w Treptów n. R. 23-go czerwca roku 1834 przez fizyka miejskiego Dr. Schultze) od wojska uwolniony. Przez używanie mego miodu ziółkowego i herbaty z ziółek wyleczyłem się dzięki Bogu tak, że czuję się w mym 76 roku życia jeszcze zdrowym. Na zasadzie tego mogę każdemu zwłaszcza cierpiącym na choroby piersiowe i płuc, używanie miodu ziółkowego i herbaty z ziółek z zupełnem zaufaniem polecić.

Używanie miodu ziółkowego.

Każdy dzień rano trzeba na czczo dobrą łyżkę stołową zażyć i 1 do 2 godzin potem nie jeść ani nie pić, aby czas do strawienia lekarstwa i do rozdzielenia się we krwi użyć, tudzież do rozejścia się po wszystkich częściach ciała, aby takowe wyczyścić. Trzeba przez dłuższy czas używać, jeżeli zatwardzenie i choroba jest zastarzała, gdyż byłoby to niecierpliwością, nie chcę powiedzieć nierozsądkiem, chcieć uwolnić się w krótkim czasie od wewnętrznych chorób, które parę lat potrzebowały nim do tego stopnia doszły. Wyzdrowiawszy, jest jednak dobrze, gdy się lekarstwa tego od czasu do czasu używa, aby zdrowie wzmocnić i zapobiedz powróceniu choroby.

Skutki miodu ziółkowego.

Jako sławny uznany a zwłaszcza słabowitym, chorującym, cierpiącym polecenia godny miód ziółkowy wzmacnia żołądek, rozwalnia zatwardzenie wątroby i śledziony, jest środkiem pomocniczym przeciwko suchotom, ponieważ goi, co u płuc jest zepsutego, a resztę zdrowych części chociażby i najmniejszej w zdrowym utrzymuje stanie. Wzmacnia nerwy, rozwalnia z czasem zatwardzenia, gruczoły itd. wywiera silny wpływ na nerki, czyści kanały moczowe, utrzymuje regularny stolec, nie pozostawia żadnych złych soków w ciele, tylko wypędza wszystko od siebie. On wzbudza apetyt do jedzenia i wywołuje spokojny sen, jednem słowem, można wierzyć, że kto miodu ziółkowego używa nie potrzebuje innego środka, dopóki mu Pan Bóg żyć pozwolić raczy.

Cena $\frac{1}{4}$ flaszki 1 markę, $\frac{1}{2}$ flaszki 1,75 mrk., $\frac{1}{1}$ flaszki 3,50 mrk.

Prócz tego poleca się usilnie wszystkim chorowitym na piersi, płuca oraz cierpiącym na kaszel moją znakomitą uznaną

HERBATĘ ZIELNĄ,

która, używając ją obok miodu ziółkowego, bardzo się przyczynia do rychłego i całkowitego wyzdrowienia.

Rp. Hb. veronic. Hb. pulmon arb. Stipit. dulcamar. Lichen. caraghen. Flor. tiliae. aa 20 grm. Concis. fiat species.

Nabyć można tej herbaty **w wyżej wspomnianych aptekach po 50 fen. za paczkę.**

Poniższy odpis z oryginału, który u mnie zobaczyć można, dowodzi że miód ziółkowy już przed 350 laty był w użyciu i przez wszystkich używany i wielkie znalazł uznanie. — Opowiadanie podpisanego, który środek ten przekazał potomności do użytku. Przechodząc z wielkiem wojskiem, które cesarz Karól V. z polecenia swego stryja oddał pod moje dowództwo przez Tunis, stanąłem kwaterą u gospodarza, zdającego mi się być bardzo starym. Liczył on 130 lat jak się od ludzi i z metryki jego przekonałem, a zdrowy był i wesoły, jak gdyby liczył dopiero lat 30. Na moje zapytanie, w jaki sposób żyje, iż tak późnego doczekał się wieku odrzekł, iż zawdzięcza to miodowi ziółkowemu, chociaż przykre pędził nieraz życie i do 55 roku żył dosyć wesoło. Tak samo moi czterej koledzy, którzy także wesoło żyli, od 50 roku życia gdy zaczęli używać miodu ziółkowego, zupełnie są zdrowi. O skuteczności przekonałem się i na dużo innych osobach, dla tego o skuteczności jestem zupełnie pewny. Za moją radą odzyskał zdrowie książę na Edenbrucku, chorując już lat 15, Kurfirszt bawarski, któremu lekarze przepowiadali bliżką śmierć, ruszona paraliżem od od 5 już lat margrabina brandenburska, księżna insbrucka i tak dużo innych osób wyzdrowiało, że wprawia to wszystkich w podziw. Dla tego radzę wszystkim, którzy już długo chorują, aby miodu ziółkowego używali a zpewnością odzyskają zdrowie. Dotychczas trzymałem środek ten w tajemnicy, gdyż sprawiało mi to radość, gdy się ludzie do mnie zwracali z prośbą o pomoc; teraz jednak licząc lat 70 syt jestem sławy i wyjawiam moją tajemnicę. — Podp. Jenerał von F.

Przy zakupnie uprasza się dokładnie na to zważać, ażeby tak na etykiecie, jak i kapsułce znajdował się wyżej stojący znak obronny, jak i firma: **C. Lück, Kołobrzeg (Colberg.)** Wszelkie inne fabrykaty, które są inaczej wyposażone, są nieprawdziwe i fałszowane. — Flaszek napowrót nie odbieramy

Świadectwa i pisma dziękczynne.

Żona moja cierpiała już od dłuższego czasu na zaflegmienie rurki oddechowej, zawrot i chorobę żołądka. Po użyciu dużo różnych lekarstw, zaczęła używać w końcu pańskiego miodu ziółkowego, od którego zdrowie odzyskała, przeto składam szanownemu Panu me serdeczne podziękowanie.

Gleina p. Fryburg n. Unstrut, 14-go marca r. 1891.
Hermann Viol.

Skutek pańskiego miodu ziółkowego był większy, niż się spodziewałem, o czem donosząc, składam serdeczne podziękowanie.

Bettenburg (Luksemburg), 26 marca 1894.
August Theisen, zwrotniczy.

Od czasu jak przeciw mej chorobie piersi i płuc pański miodek używam, czuję się zupełnie zdrowym, przeto składam Panu serdeczne podziękowanie.

Schwiessel p. Neukruck w Meklemburgii.
20 marca 1894. Lüssowa.

Pański miodek ziółkowy oddaje ludziom w miejscu wielkie usługi, przeto proszę mi jak najprędzej znów przysłać. (Następuje zamówienie.)

Illerich pow. Cochem, 20 marca 1894.
Jan Paul.

Pański uzdrawiający miód ziółkowy okazuje się przy chorobach piersiowych bardzo skutecznym.

Opalenica, obw. poznański, 17 sierpnia 1893.
Kolliski, poz. nauczyciel.

Przed krótkim czasem przez Pańską aptekę przesłany mi uzdrawiający miód ziółkowy, polecony przez innych uleczonych, skutkował już znakomicie przy moim kaszlu i cierpieniach piersiowych.

Kaciorza Góra nr. 86/3, 22 Lipca 1893.
Józefa Palloch.

Pański uzdrawiający miód ziółkowy, sprawił mi przy moich cierpieniach na piersi wielką ulgę. R. Grandel.

Birkhof, Oberamt Aaalen, 7 sierpnia 1892.

Pański znakomity uzdrawiający miód ziółkowy okazał się już dawniej przy moim złośliwym kaszlu bardzo skutecznym i proszę dla tego (następuje zamówienie).

Völklingen przy Saarbrücken 13 lipca 1892.
Gustaw Klocke.

Za Pański łaskawie mi przesłany uzdrawiający miód ziółkowy dziękuję Panu serdecznie. Takowy pomógł mi bardzo przy cierpieniach piersiowych, płucowych i kaszlu i tylko przezeń wyzdrowiałem. (Następuje zamówienie.)

Batenbrok p. Botrop w Westfalii, 25 kwietnia 1893.
Sylwester Wiatrowski, górnik.

Pański powszechnie znany uzdrawiający miód ziółkowy i herbata ziółkowa przy cierpieniach gardła, piersi i płuc służy mi bardzo dobrze. Chryst. Nass.

Szafarnia p. Strasburgu w Pr.-Zach., 28 lutego 1893.

Pańska herbata z ziółek przy kaszlu bardzo mi pomogła. Fryderyk Szuster.

Górny Szłem w Saksonii, 28 stycznia 1892.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek „Nauka Katolicka“.